

Za pięć dwunasta



WŁADYSŁAW SZLENGEL

CO CZYTAŁEM UMARŁYM

Za pięć dwunasta

Nam schodzić nie kazano¹.
Pod strych, jak koty — po szczeblach drabiny
Przeskakiwaliśmy w pocie i w strachu.
Czekamy na noc — od szóstej rano,
My, co trawimy rozpacz godziny
W lochach skuleni — plackiem na dachu.

Na dachu z twarzą martwą i bladą
Schował się brat — taki drżący Żyd,
Co chciałby zniknąć pod cieniem komina...
Szczęśliwy — zdążył tuż przed blokadą!
Ciągnie się, wlecze leniwy świt,
W pogrzebie lat. Ósma godzina.

Ósma godzina. Zdolnaż jest myśl
Objąć i zgłębić pełną czas,
Co bije w mózgi ukrytych na szczycie...
Chwila — i wiek. — Wczoraj, jak dziś,
Ale i wielki Jutra Blask
Ludzi — Wolnych do Życia.

Czas, Nadzieja

Dziewiąta godzina — obłąd i męka,
O pierwszej — serce z piersi wyskoczy,
Minuta wieczności — w rozbłysłej nadziei.
Zaczarowani w piwnicach, we wnękach
Tropią smutne, wyblakłe oczy,
Czy nic się wokół nie dzieje?

Dzieją się rzeczy, o których nie śnili
Mędrcy Kaźni — Inkwizytorzy,
W najwymyślniejszej stosu torturze —
Żywe kamienie, któż by się silił
Z was, co w nieznannej przyjdziecie porze
Wchłonać bezwład przykutych do łóżek?

U łóżek wezglowia czai się zmora —
Sygnał klaksonu; Ge-Sta-Po tu!
Do bram po schodach, w drzwi zapukali
Czarni — ludzi szukają po norach,
I to przeciągłe, żalodne: U-hu!
Krzyk i wycie szakali.

¹*Nam schodzić nie kazano* — Por. „*Nam strzelać nie kazano*” (pierwszy wers *Reduty Ordona* Adama Mickiewicza). [przypis edytorski]

Szakale w pobliżu, czyhają gdzieś
I węszą, i śledzą — świdrują oczy,
Bzykają kule — osy uparte...
My nie damy się zdeptać i zgnieść!
Pijany, chwiejąc się — z jamy wyskoczył
Ojciec. Poszli, o pół do czwartej.

Stójże, z dołu gwizdek znajomy —
Dokąd nieszczęsny idzie — Słyszysz?
Baczność — dozorca ostrzega w bramie,
Wracaj — za wcześnie do domu!
Twój to jęk skamieniały wśród ciszy?
Za-bi-ty. Na progu — Ojciec? Nie — Kłamiesz!

Ojciec, Śmierć

Nie kłamiesz i ty, co matkę mą widzisz,
Gdy stygnie, zamiera — szkli jej się wzrok.
Patrz na niemowlę przebite od kul...
Że pod trupami chowani Żydzi,
Żywi — Sekunda dłuży się w rok —
Zemstę dostaną — ziemi tej — sól.

Trup

Sól. I serce zaprawiam piołunem
Krwi Kainowej² — za padłe miliony
Narodu. Która godzina?
Gdybym władał słowo-piorunem,
Nie udźwignęłyby wasze wagony
Nawet jednego słowa — przeklinam!

Przekleństwo

Przeklinam za tych, co kląć już nie mogą,
I za tych, co nie usłyszą pobudki
Pieśni wolnych nad murem miasta,
Gdy wołać będzie: O, bogom równi,
Powstańcie do czynu — z rozpacz i smutku!
Zbliża się czas — za pięć dwunasta.

Przekleństwo

²*krw Kainowa* (bibl.) — Kain to pierworodny syn Adama i Ewy, który zabił swojego brata Abła (Rdz 4,1-8); W Rdz 4,11 Bóg mówi do Kaina, że krew jego brata woła do niego z ziemi. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/szlengel-za-piec-dwunasta/>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Szlengel, *Co czytałem umarłym*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Publikacja sfinansowana ze środków pozostałych ze zbiorów, które nie zakończyły się sukcesem.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Tulicka, Aleksandra Kopeć, Paulina Choromańska, Paweł Koziół.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.